

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/39478,Pamiec-o-Zbrodni-Katynskiej-Marsz-Cieni-Warszawa-2-kwietnia-2017.html>
18.04.2024, 19:20

Pamięć o Zbrodni Katyńskiej - Marsz Cieni, Warszawa 2 kwietnia 2017

Tegoroczny Katyński Marsz Cieni przeszedł ulicami Warszawy





© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



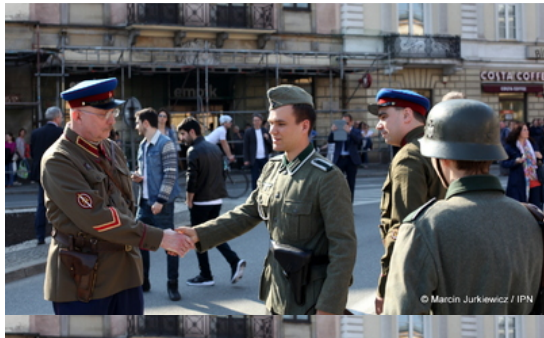
© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN





© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN



© Marcin Jurkiewicz / IPN

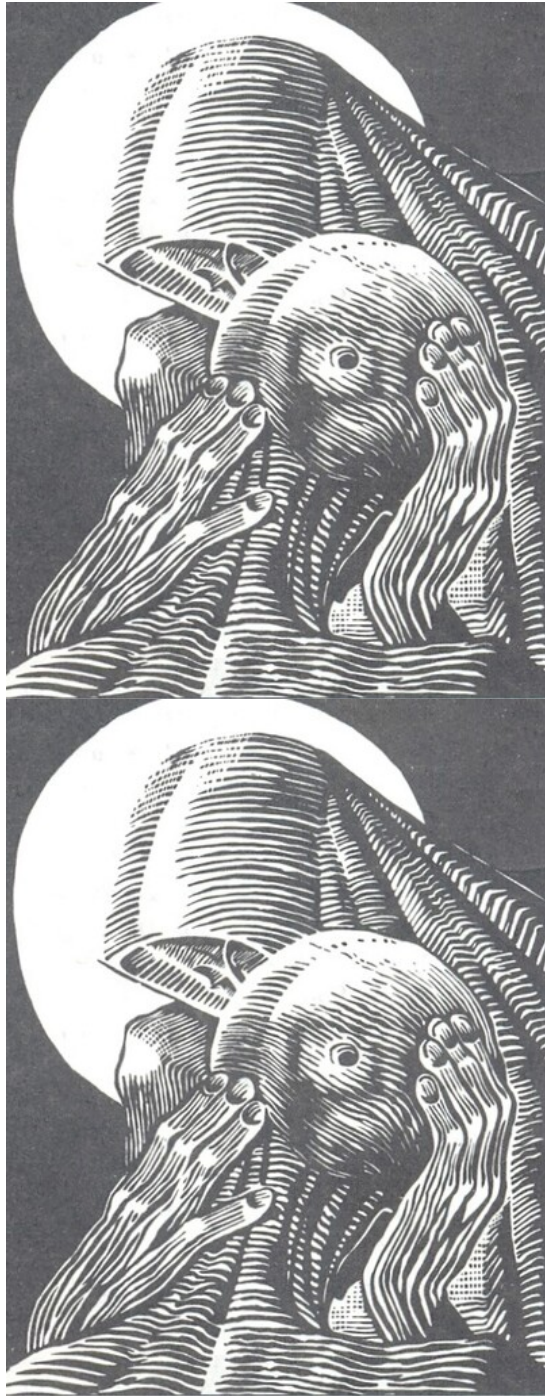


© Marcin Jurkiewicz / IPN









X Katyński Marsz Cieni przeszedł Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i ulicami Starego Miasta pod pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, zatrzymując się w trzech szczególnych miejscach: pod Bazyliką Świętego Krzyża, na placu Zamkowym oraz przed Katedrą Polową (tam odczytane zostały fragmenty listów ofiar do rodzin i wspomnienia ocalałych).

* * *

Katyń to słowo symbol. Każde nowe pokolenie nadawało mu coraz więcej znaczeń, na tyle ważnych i przepełnionych emocjami, że dziś Katyń ma szerszy kontekst niż tylko mord popełniony przez NKWD wiosną 1940 roku.

Gdy mówimy o sposobie uśmiercania strzałem w tył głowy, używamy określenia „metoda katyńska”. Wynikające z politycznych pobudek zaprzeczanie zbrodni lub zniekształcenie faktów z nią związanych zwykliśmy nazywać „kłamstwem katyńskim”.

Las Katyński nie jest dla Polaków tylko pojęciem geograficznym, a cmentarzami katyńskimi określane są wszystkie miejsca spoczynku polskich ofiar NKWD z 1940 roku, zarówno te znajdujące się w Rosji, jak i te na Ukrainie.

Reżim narzucony po wojnie przez ZSRS próbował zmusić Polaków, by zapomnieli o ofiarach Zbrodni Katyńskiej, a prawda na temat sprawców miała być zastąpiona fałszem. Tych, którzy mieli odwagę postępować wbrew woli komunistycznej dyktatury i upominać się o pamięć o Katyniu, spotykały represje. Mimo tego Zbrodnia Katyńska zajmuje wyjątkowe miejsce w pamięci zbiorowej Polaków. Jako zamierzony proces wyeliminowania dużej części elity przedwojennego państwa, obok niemieckich „Intelligenzaktion” i „Akcji AB”, jest uznawana za przyczynę powojennego społecznego zdeformowania Polski i ogromnych problemów z tym związanych, których skutki odczuwamy do dziś.

Dla Instytutu Pamięci Narodowej, jako instytucji państwa polskiego powołanej w celu ścigania zbrodni przeciwko narodowi polskiemu, a także uczestniczącej w kształtowaniu świadomości historycznej społeczeństwa, tematyka Katynia ma szczególne znaczenie i jest stale obecna w jego działaniach edukacyjnych. Pion prokuratorski IPN w 2004 r. wszczął pierwsze polskie śledztwo w tej sprawie, które jak każde tzw. śledztwo historyczne ma na celu nie tyle ujęcie i osądzenie sprawców (którzy raczej już nie żyją), a ustalenie wszelkich okoliczności zbrodni. Problematyka katyńska jest też przedmiotem prowadzonych w Instytucie badań naukowych.

Nie tylko zbrodnia

Katyń jest dla Polaków symbolem strat i cierpień doznanych w XX wieku od wschodniego sąsiada. Obok niemieckich obozów zagłady jest również synonimem zbrodni na masową skalę, a także pierwszym przychodzącym na myśl przykładem zbrodni popełnionych przez Związek Sowiecki podczas II wojny światowej.

Z Katyniem kojarzy się Polakom także zmowa milczenia naszych zachodnich sojuszników, cynicznie pomijających zbrodnię w trakcie negocjacji ze Stalinem i przy urządzeniu pojałtańskiego świata.

Katyń i próba wymazania prawdy na temat popełnionej tam zbrodni ze zbiorowej pamięci to także symbol komunistycznego zakłamania. Dowód na powojenną

indoktrynację, przemilczanie niewygodnych faktów w polskich szkołach, brak wolności słowa i podporządkowanie świata nauki komunistycznej władzy.

„Początkowo im nie wierzyliśmy”

Walka o prawdę o Katyniu rozpoczęła już wiosną 1943 r., gdy zbrodnia ta została ujawniona przez Niemców. A ci chcieli nie tylko zniechęcić polskie władze emigracyjne do zacieśniania sojuszniczych relacji ze Związkiem Sowieckim, lecz także pokazać przywódcom zachodnich aliantów, do czego zdolny jest Stalin. Polakom, dla których niemieckie prześladowania, łapanki i masowe egzekucje były codziennością, trudno było uwierzyć w choćby jedno słowo pochodzące z komunikatów okupantów. Trudno się do końca dziwić tym, którzy nawet po wojnie Zbrodnię Katyńską traktowali jako przykład niemieckiej eksterminacji.

Dla nieznających realiów sowieckiej okupacji mieszkańców Polski centralnej i ziem wcielonych w 1939 roku do III Rzeszy dość wiarygodne było stawianie Zbrodni Katyńskiej obok obozów zagłady, kaźni na Szucha, Pawiaka, masowych grobów w Palmirach, Lasów Piaśnickich i setek innych miejsc związanych z niemieckim ludobójstwem. „Początkowo im nie wierzyliśmy” – wspominał w rozmowie z portalem interia.pl hitlerowskie doniesienia o odnalezieniu mogił polskich oficerów Andrzej Kostrzewski, żołnierz AK, późniejszy współzałożyciel Instytutu Katyńskiego.

Katyn w Norymberdze

Wyparcie się przez Kreml tej masakry i próba obarczenia nią hitlerowskich najeźdźców było operacją przemyślaną i konsekwentnie podtrzymywaną. Sowiecki oskarżyciel podczas procesu norymberskiego próbował dopisać masakrę z Katynia do listy niemieckich zbrodni. Dziś na podkreślenie zasługuje jedynie to, że stalinowski prokurator zakwalifikował ją wówczas jako ludobójstwo.

Po 1945 r. państwa zachodnie zmieniły podejście do kwestii Katynia. Najbardziej stanowcze były Stany Zjednoczone. Kongres USA 18 września 1951 r. jednogłośnie przyjął uchwałę, w której uznał potrzebę dogłębnego zbadania zbrodni i powołał Specjalną Komisję Śledczą Kongresu Stanów Zjednoczonych do Zbadania Zbrodni Katyńskiej, której ustalenia w postaci tzw. Raportu Maddena (od nazwiska jej przewodniczącego) nie pozostawiały złudzeń co do prawdziwych sprawców.

Ważną rolę w dotarciu do prawdy o Katyniu pod koniec wojny i po jej zakończeniu odegrały środowiska związane z polskim rządem na uchodźstwie, które w 1948 roku opublikowały raport „Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów” (opracowany przez Józefa Mackiewicza i Zdzisława Stahla.). Fundamentalne znaczenie dla polskiej emigracji miały dwie książki poświęcone tematyce katyńskiej: w 1949 roku Józef Mackiewicz opublikował (w tłumaczeniu na niemiecki) książkę „Katyn. Zbrodnia bez sądu i kary” (znaną również pod angielskim tytułem: „The Katyn Wood Murders”), a trzynaście lat później ukazała się

znakomita praca autorstwa profesora Janusza Zawodnego „Śmierć w lesie. Historia mordu katyńskiego” – pod angielskim tytułem „Death in the Forest. The Story of the Katyn Forest Massacre”. Jest to do dziś najpopularniejsza na Zachodzie książka poświęcona Katyńowi.

Za Katyń do więzienia

Władze komunistyczne w Polsce, podporządkowane instrukcjom z Moskwy, wskazywały na niemiecką odpowiedzialność za mord Polaków. W PRL Katyń był tematem zakazanym, skreślanym przez cenzurę, pomijanym przez twórców i badaczy. Z czasem kłamstwo na temat sprawców przerodziło się w oficjalne milczenie. Świadczą o tym kolejne edycje „Encyklopedii PWN”, w której zaraz po wojnie Katyń figuruje jako miejsce zbrodni niemieckiej, a w kolejnych wydaniach – znika ze stron encyklopedii.

W 1949 roku w Chełmie nauczyciel Józef Bałka wspominał na lekcji o sowieckiej odpowiedzialności za zamordowanie polskich oficerów. Trafił na trzy lata do więzienia. To jeden z przykładów represji, jakie groziły za mówienie prawdy o najnowszej historii. Wiele szykan nie zostało udokumentowanych, ponieważ komunistyczna bezpieka stosowała pobicia, zastraszenia i inne formy prześladowań, które pozostały jedynie w pamięci poszkodowanych.

Wraz z końcem stalinizmu za poruszanie tego tematu więzienie raczej nie groziło. Trzeba się było jednak liczyć z represyjnymi działaniami władz i konsekwencjami, takimi jak: kary dyscyplinarne, upomnienia, pomijanie przy awansach, przydziałach mieszkań i nagród czy zmuszanie do porzucenia zawodu nauczyciela lub służby wojskowej. Kłamstwo zastępowano milczeniem, a propagandę – pogardą. Jak wspominała jedna z nauczycielek warszawskiego Liceum im. Stefana Batorego, w latach 70., a zwłaszcza 80. w każdej klasie była co najmniej jedna osoba, która pytała o Katyń.

Niezlomnymi stróżami prawdy o Katyniu były rodziny pomordowanych. Tysiące rodziców, braci, sióstr i żon pomordowanych nie uległo znowi milczenia na temat losu ich bliskich. Wieloletnie potajemne pielęgnowanie pamięci o masakrze z 1940 r. nacechowane było cierpieniem, ale też nadzieją na poznanie prawdy – przekazywaną z czasem dzieciom i wnukom. Symboliczną postacią dla ruchów rodzin katyńskich został ksiądz Zdzisław Peszkowski, więzień obozu w Kozielsku i żołnierz 2 Korpusu generała Andersa. Dzięki determinacji rodzin i założonych przez nie stowarzyszeń prawda przetrwała, a wiedza na temat mordu stawała się coraz powszechniejsza.

Powrót rozstrzelanej armii - Katyński Marsz Cieni

Upadek komunizmu w Polsce i rozpad Związku Sowieckiego umożliwiły rozpoczęcie nowego etapu w procesie dochodzenia do prawdy o Katyniu, czego symbolem stała się wizyta pierwszego niekomunistycznego premiera rządu polskiego w miejscu straceń w listopadzie 1989 r. i późniejsze potwierdzenie sowieckiego sprawstwa przez Michaiła Gorbaczowa i Borysa Jelcyna. Przedstawiciele Polski mogli rozpocząć budowę cmentarzy upamiętniających ofiary.

Dziś nie brak inicjatyw społecznych, mających upamiętniać ofiary NKWD. Do najważniejszych przedsięwzięć należy Katyński Marsz Cieni, organizowany od 2008 roku w Warszawie. Podobne odbywają się też w innych miastach.

Organizatorem Katyńskiego Marszu Cieni jest Grupa Historyczna Zgrupowanie „Radosław”, a wydarzeniu patronuje Instytut Pamięci Narodowej. Marsz organizowany jest dla upamiętnienia zamordowanych w 1940 roku oficerów Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza oraz policji. Tworzą go członkowie grup rekonstrukcyjnych w historycznych mundurach polskich oficerów oraz prześladowców – funkcjonariuszy NKWD. W milczeniu przechodzą ulicami Warszawy, oddając tym samym hołd pomordowanym.

W tegorocznym Marszu wzięło udział kilkuset rekonstruktorów. Rozpoczął się 2 kwietnia o 15:00 pod Muzeum Wojska Polskiego. Przeszedł Krakowskim Przedmieściem, Nowym Światem i ulicami Starego Miasta pod pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie, zatrzymując się w trzech szczególnych miejscach: pod Bazyliką Świętego Krzyża, na placu Zamkowym oraz przed Katedrą Polową (tam odczytane zostały fragmenty listów ofiar do rodzin i wspomnienia ocalałych).

Nawiązując do słów poety Jacka Trznadła, prezes IPN Jarosław Szarek skierował do organizatorów i uczestników Marszu następujące słowa: „Dzisiaj »wraca rozstrzelana Armia«, a my oddajemy jej hołd dzięki takim przedsięwzięciom jak X Katyński Marsz Cieni”.

Jarosław Tęšiorowski, IPN